

Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą

Wstąpienie Stanisława Augusta na tron we wrześniu 1764 roku bez wątpienia stanowiło punkt zwrotny w procesie modernizacji Rzeczypospolitej i ważny krok w kierunku nowoczesności. Był to początek intelektualnego, kulturowego, społecznego i cywilizacyjnego fermentu, który zainicjował nowo wybrany, trzydziestodwuletni król i grupa rówieśnych mu współpracowników, do których należeli jego bracia Kazimierz, Michał (późniejszy prymas) i Andrzej Poniatowscy, jego kuzyn Adam Kazimierz Czartoryski, a także Ignacy Krasicki (za około trzydzieści lat arcybiskup gnieźnieński), żeby wymienić tych najważniejszych. Młodzi, wykształceni i znający realia europejskie, widzieli konieczność projektów modernizacyjnych prowadzących do przekształcenia i unowocześnienia infrastruktury kulturalnej, edukacyjnej i cywilizacyjnej, ale także administracyjnej i militarnej państwa. Do tych ważnych „startowych” reformatorskich przedsięwzięć należało powołanie w 1765 roku, a więc zaraz po wstąpieniu Stanisława Augusta na tron, Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów J.K.M. i Rzplitej, czyli Szkoły Rycerskiej, świeckiej placówki edukacyjnej poziomu średniego, stworzonej z myślą o kształceniu polskiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, przyszłych wojskowych i urzędników¹. Szkole od samego początku starano się zapewnić starannie wyselekcjonowaną

¹ Gdyby zaś szukać punktów odniesienia, zagranicznych paraleli dla modelu warszawskiej Szkoły Rycerskiej, to związki prowadzą zarówno do paryskiej École Militaire (funkcjonującej od 1751 roku), jak i berlińskiej Militär Akademie.

kadre, polskiego i obcego pochodzenia, w osobach młodych, dobrze wykształconych zwolenników i propagatorów nowoczesnych wzorów i metod wychowawczych. Komendantem Szkoły został mianowany książę Adam Kazimierz Czartoryski, który w chwili objęcia stanowiska kończył właśnie trzydzieści jeden lat; sobie zaś król pozostawił funkcję jej szefa, z której zresztą wywiązywał się z pełnym zaangażowaniem i oddaniem do końca jej działalności. Wicekomendę Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów oddano Augustowi Sułkowskiemu, którego dość szybko, bo w 1768 roku, zastąpił Fryderyk Moszyński, brat Augusta, należącego do grupy bliskich współpracowników króla.

Dzieje Szkoły Rycerskiej, początkowo pomyślanej jako szkoła wojskowa, to historia wprowadzanych w życie koncepcji, programów – zwłaszcza po reformie z 1768 roku, którą przeprowadził pierwszy dyrektor Szkoły, Anglik John Lind – strategii wychowawczo-edukacyjnych i nowych podręczników, ale także, a może i przede wszystkim, ludzi związanych z Korpusem, którzy te idee inicjowali i wprowadzali w życie: jej dyrektorów, profesorów, metrów², podmetrów, bibliotekarzy, kadry wojskowej i obsługi „technicznej”, wreszcie samych kadetów, o których wciąż wiemy za mało; wiele nazwisk, nieujętych w zachowanych wykazach, pozostaje do dziś nieznanymi.

Kim byli „Ludzie Szkoły Rycerskiej”? Kto formował umysły, postawy, kręgosłup moralny młodych kadetów³: Juliana Ursyna Niemcewicza, Stanisława Fiszera, Jakuba Jasińskiego, Karola Kniaziewicza, Michała Kochanowskiego czy Stanisława Mokronowskiego, Tadeusza Morskiego,

² Metr (z fr. *maître* – nauczyciel) – przestarz. nauczyciel, zwłaszcza tańca, muzyki, języków (Witold Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1963, t. IV, s. 588).

³ Początkowo, a więc w okresie 1765/1766–1767/1768, kadeci rekrutowali się spośród młodzieży szesnasto–osiemnastoletniej; po reformie, która rozpoczęła się w 1768 roku, przyjmowano do Szkoły dzieci i młodzież w wieku ośmiu–dwunastu lat.

Romualda Rembélińskiego, Kazimierza Nestora Sapielhy, Michała Sokolnickiego i wielu innych, w późniejszych latach, tj. końca Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego czy już Królestwa Polskiego, dobrze rozpoznawanych intelektualistów, inżynierów, polityków, urzędników i oficerów, często dowódców, bohaterów skłonnych bronić swojej ojczyzny *ad finem*, jak w 1831 roku na Woli Józef Sowiński, również absolwent Szkoły Rycerskiej?

Cudzoziemcy Szkoły Rycerskiej

Wykaz nauczycieli Korpusu, „według lat pobytu i narodowości”, zamieszczony przez Kamilę Mrozowską w jej fundamentalnej dla badań nad dziejami Korpusu Kadetów pracy *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, uwzględnia łącznie, a więc biorąc pod uwagę wszystkie lata działalności szkoły, czterdzieści osiem nazwisk: dwudziestu pięciu nauczycieli narodowości polskiej i dwudziestu trzech cudzoziemców, w tym: trzynastu Francuzów, sześciu Niemców, dwóch Czechów, jednego Włocha i jednego Anglika. Ciekawie rozkładają się proporcje dotyczące zatrudnienia Polaków i cudzoziemców w latach 1765–1768, a więc do pierwszej reformy Szkoły. Zatrudnionych było w niej wówczas ośmiu Polaków i czternastu obcokrajowców, w tym: ośmiu Francuzów, dwóch Niemców, dwóch Czechów, jeden Włoch, jeden Anglik. Cudzoziemcy, w tym początkowym okresie funkcjonowania Szkoły, stanowili więc zdecydowaną większość kadry dydaktycznej. Gdy zaś porównamy lata przepracowane przez poszczególnych jej nauczycieli, to okaże się, że spośród dwudziestu pięciu zatrudnionych polskich nauczycieli i dwudziestu trzech cudzoziemców: tylko jeden rok w szkole przepracowało czterech Polaków⁴ i dwóch cudzoziemców (Francuz i Niemiec)⁵; od dwóch do czterech

⁴ Adam Naruszewicz 1766/1767; Janiszewski 1769/1770; Hołowko 1770/1771; Wojciech Turski 1777/1778.

⁵ Pinvin 1765/1766 i Stock 1769/1770.

lat związanych było z Korpusem sześciu nauczycieli polskiej narodowości⁶ i ośmiu obcokrajowców (jeden Włoch, dwóch Niemców, pięciu Francuzów)⁷; od pięciu do dziewięciu lat: czterech Polaków⁸ i siedmiu nauczycieli sprowadzonych z zagranicy, tj. jeden Anglik, dwóch Czechów, czterech Francuzów⁹; od dziesięciu do dziewiętnastu lat: ośmiu polskich nauczycieli¹⁰ i dwóch cudzoziemców, Francuz i Niemiec¹¹; i wreszcie staż najdłuższy, bo co najmniej dwudziestoletni, miało trzech nauczycieli polskich¹² i czterech cudzoziemców: dwóch Francuzów i dwóch Niemców¹³.

Nawet pobieżne zapoznanie się z tymi liczbami nie pozostawia wątpliwości co do roli, jaką mogli odegrać – i odegrali – w tworzeniu podstaw

⁶ Karol Jonatan Zugehör 1765–1769; Franciszek Lomkau 1766–1768; Jan Dmuszewski 1766–1770; Szczepan Hołłowczyc 1771–1773; Jędrzej Michałowski 1790–1794; Piotr Wulfers 1792–1794(?).

⁷ Bartłomiej Follino (Włoch) 1766–1767; Ludwik Bosroger (Francuz) 1766–1768; Du Sansoir Froysi (Francuz) 1766–1768; Mikołaj Dussert (Francuz) 1766–1770; Jan Vicard (Francuz) 1766–1769; Gottschalk (Niemiec) 1772–1773; Ludwik Kermorvand (Francuz) 1776–1778; Johann Schmidt (Niemiec) 1791–1794.

⁸ Ignacy Nagurczewski 1769–1774; Krystian Steiner 1784–1793; Karol Sierakowski 1785–1790; Krzysztof Kries 1785–1794.

⁹ Filip Thevenot (Francuz) 1766–1774; Martin (Francuz) 1766–1773; Lilienheim sen. (Czech) 1766–1774; Lilienheim jun. (Czech) 1766–1775; John Lind (Anglik) 1767–1772; Jan Dubois (Francuz) 1774–1780; Klaudiusz Gavard (Francuz) 1785–1794.

¹⁰ Fryderyk Jankowski 1765–1784; Józef Konderski 1766–1777; Jan Korczyński 1775–1794; Mikołaj Wiśniewski 1776–1794; Jan Wulfers 1778–1791 (1792); Kajetan Skrzetuski 1781–1794; Michał Jan Hube 1782–1794; Józef Wasilewski 1784–1794.

¹¹ Piotr Hennequin (Francuz) 1766–1780; Krzysztof Pfleiderer (Niemiec) 1766–1782.

¹² Jan Piotr Edling 1765–1785; Marcin Nikuta 1766–1788; Franciszek Weidlich 1773–1794.

¹³ Piotr Müller (Niemiec) 1766–1794; Józef Chillet (Francuz) 1769–1794; Jan Fryderyk Braun (Niemiec) 1769–1794; d'Auigny (Francuz) 1774–1794.

i zasad funkcjonowania Korpusu Kadetów, a potem wprowadzania ich w życie, cudzoziemcy¹⁴, którzy w ciągu prawie trzydziestoletniego funkcjonowania Szkoły Rycerskiej stanowili niemal połowę kadry nauczycielskiej, a przy tym jej bardzo stabilną część.

Trzeba pamiętać, że powyższy wykaz, budowany ustaleniami Mrozowskiej, uwzględnia wyłącznie kadre profesorską (też niecałą), bez licznej kadry oficerskiej prowadzącej zajęcia z zakresu wojskowości. Szereg uzupełnień w stosunku do publikacji Mrozowskiej znalazło się w niemal trzydzieści lat późniejszej monografii Józefa Wojakowskiego poświęconej *Bibliotece Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*. Wojakowski, opierając się na materiałach zachowanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Zbiór Popielów), pamiętnikach¹⁵, ustaleniach wcześniejszych historyków, w tym także Mrozowskiej¹⁶, wymienia nazwiska siedemdziesięciu sześciu cudzoziemców¹⁷ związanych między rokiem 1765

¹⁴ Kwestią cudzoziemców w Szkole Rycerskiej zajmowali się badacze, przede wszystkim Kamilla Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław 1961, a także Józef Wojakowski, *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski” 1984, t. XVII, pośrednio też w swojej pracy poświęconej *Bibliotece Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*, Warszawa 1989; Jean Fabre, *La propagande des idées philosophiques en Pologne sous Stanislas-August et l'École Varsovienne des Cadets*, „Revue de Littérature Comparée” 1935, t. XV; tegoż, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952.

¹⁵ M.in. Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. Jan Dihm, Warszawa 1957, t. I, s. 55; *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Wacław Zawadzki, t. I–II, Warszawa 1963 (Lars Engeström; Hubert Vautrin); Antoni Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, wstęp Jan Morawiński, komentarz teatralny Eugeniusz Szwankowski, komentarz historyczno-literacki Juliusz Wiktor Gomulicki, Wrocław 1963.

¹⁶ Mrozowska, dz. cyt., a także Mieczysława Miterzanka, *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich*, Warszawa 1931; Henryk Mościcki, *General Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 35.

¹⁷ Wojakowski, *Cudzoziemcy...*, dz. cyt., s. 376.

a 1794 ze Szkołą Rycerską, a więc o pięćdziesięciu trzech więcej niż Mrozowska. Wykaz Wojakowskiego obejmuje zarówno kadrę profesorską, jak i wojskową, przy czym często ta druga, której zadaniem było szkolenie militarne, angażowana była również do zajęć np. z architektury wojskowej czy frechtunku, a nawet do prac w bibliotece. Wśród osób, które znalazły się na „szerokiej” liście Wojakowskiego – która bez wątpienia nie stanowi listy zamkniętej, ale też uzupełnienia dotyczyć już mogą osób krótkotrwale związanych z Korpusem i niepełniących eksponowanych stanowisk – znaleźli się cudzoziemcy zajmujący stanowiska zarówno profesorów (8), jak i metrów oraz podmetrów (37), a także oficerowie (20), lekarze (3), felczerzy (2), dobosze (3), profosi (1), a nawet kolejni Dyrektorzy Drukarni Korpusu Kadetów (2). Łącznie siedemdziesiąt sześć osób, przy czym tylko w przypadku pięćdziesięciu czterech cudzoziemców Wojakowski był pewien ich narodowości. To jeden Irlandczyk, jeden Szwajcar, dwaj Anglicy, dwaj Amerykanie, dwaj Austriacy, dwaj Czesi, dwaj Włosi, dwaj oficerowie z Inflant Rosyjskich, czternastu Niemców, przede wszystkim Sasów, co tłumaczy się bliskimi związkami Rzeczypospolitej i Saksonii za panowania Augusta II i Augusta III Sasów, a ponadto jedenastu, przy których podano narodowość „Niemiec” ze znakiem zapytania, oraz dwudziestu pięciu potwierdzonych Francuzów i dziewięciu, przy których narodowości, „Francuz”, także dodany został znak zapytania. Pozostałe trzy „niepewne” osoby, dopełniające liczbę dwudziestu trzech, których narodowość została opatrzona znakiem zapytania, to „potencjalni” Włosi.

Problem z pewnym określeniem narodowości dotyczy przede wszystkim grupy metrów, podmetrów i oficerów (19 osób), ale także profesorów (2) i lekarzy (2). Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że grupą dominującą wśród cudzoziemców zatrudnionych w Szkole Rycerskiej byli Francuzi. Na drugim miejscu plasowali się Niemcy.

Problem obecności cudzoziemców w Szkole Rycerskiej nie jest tylko problemem statystycznym, wiąże się z nim bowiem szereg pytań dotyczących sposobów i dróg pozyskiwania kadry dla tego eksperymentu,

którym niewątpliwie była ta nowoczesna placówka, kamień milowy w procesach modernizacyjnych kraju. Pytań o atrakcyjność i konkurencyjność tego ośrodka edukacyjnego i siłę jego przyciągania, o to, na jak długo dobrze wykwalifikowana kadra (a także ta nieco gorzej wykwalifikowana, bo i taka też tu trafiała) chciała się z nim wiązać. O wpływy francuskiej, angielskiej czy niemieckiej myśli edukacyjnej. Jak wyglądała rekrutacja nauczycieli i wojskowych do Szkoły Rycerskiej, do instytucji, która przecież nie powielala modelu edukacyjnego obowiązującego do tej pory w Rzeczypospolitej? W jaki sposób pozyskiwano nauczycieli, zwłaszcza że w pierwszym okresie, jak widać, zasadniczy trzon ciała dydaktyczno-pedagogicznego stanowili cudzoziemcy? Jakimi drogami przyszli wykładowcy docierali do Warszawy? Przyjeżdżali, licząc na posadę w Korpusie Kadetów, czy też trafiali do niego przypadkowo, przy okazji innych zajęć i funkcji pełnionych w Warszawie? Nie ma jednej odpowiedzi na te pytania, jednej drogi ku Szkole Rycerskiej; zależec będzie ona od indywidualnego przypadku, od pozycji zatrudnianej osoby, specyfiki etatu, który należało obsadzić: profesor czy metr? nauka historii naturalnej czy tańca? profesor, dyrektor nauk lub bibliotekarz czy podoficer lub oficer? Ci ostatni to wojskowa kadra cudzoziemska, zatrudniana zwykle na krótki okres; z czasem ustawowo (decyzją sejmu z 1778 roku) została całkowicie niemal zastąpiona kadrami polskimi¹⁸.

Potencjał cudzoziemców to nie tylko liczby, ale także zajmowane ważne stanowiska i pełnione funkcje w Szkole Rycerskiej. Do najważniejszych należało stanowisko generalnego dyrektora nauk odpowie-

¹⁸ Cyt. za: Włodzimierz A. Dzwonkowski, *Młode lata Kościuszki*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. IV, s. 26: „Brygadierowie i wicebrygadierowie szkoły kompletowali się pierwotnie z wybranych oficerów zagranicznych, dopiero później, w miarę tego, jak wytwarzał się kontyngens oficerski z kończących szkołę kadetów, oficerowie cudzoziemcy byli usuwani i zastępowani przez zdolniejszych adeptów szkoły. [...] Konstytucja 1778 r. postanowiła ostatecznie, aby odtąd oficerowie korpusu «szlachta polscy byli». Vol. leg., VIII, 585”.

działnego za całokształt procesów dydaktycznych i pedagogicznych, za formowanie programu wychowawczo-edukacyjnego Szkoły¹⁹, a jednocześnie pełniącego obowiązki profesora w klasach wyższych. Pierwszymi generalnymi dyrektorami nauk w Szkole Rycerskiej byli właśnie cudzoziemcy.

Generalni Dyrektorzy Nauk w Szkole Rycerskiej

John Lind

Trzydziestoletni John Lind (1737–1781), Anglik, pierwszy dyrektor nauk, został polecony królowi, czy też Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, jak podejrzewa Mrozowska, przez Charlesa Lee (1732–1782), brytyjskiego wojskowego i publicystę. Lee był człowiekiem dobrze wykształconym i obdarzonym dużą inteligencją, ale też, ze względu na cechy charakterologiczne, był nieprzewidywalny w swych działaniach i, przede wszystkim, wypowiedziach. Ten przyszły generał wojny amerykańskiej o niepodległość (nb. podczas której zetknął się z Tadeuszem Kościuszką), opatrzony listami polecającymi, przybył do Warszawy wiosną 1765 roku w poszukiwaniu, po kolejnej życiowej zawierusze, nowego zatrudnienia. Spotkał się tutaj z bardzo dobrym przyjęciem. Posiadał już wówczas spore doświadczenie wojskowe (wojna o kolonie amerykańskie, wojna hiszpańsko-portugalska – po stronie Portugalii) i jak pisał w liście do swej siostry: „król [...] mianował mnie swoim adiutantem, nie wiem dotąd z jaką pensją.

¹⁹ Obowiązki dyrektora określały już *Ustawy Królewskie, Réglement général* oraz tzw. *Powinności dyrektora nauk* – te ostatnie przywołuje Miterzanka, sięgając do niezachowanego już dziś rękopisu. Na ten temat zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 142. Do obowiązków tych należało: czuwanie nad pracą profesorów i metrów, obecność na egzaminach, przygotowywanie dla króla miesięcznych, półrocznych i rocznych raportów, opiniowanie i wydawanie świadectw kadetom, udział w Radzie Korpusowej, zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 142–143.

Wystarczy mi niewielka, gdyż nie mam znaczniejszych wydatków. Mam bowiem apartament u ks. Czartoryskiego, a stół u króla”²⁰. W 1766 roku wyruszył wraz z polskim ambasadorem z Warszawy do Konstantynopola, a w 1767 roku wrócił do Anglii w roli agenta i korespondenta Stanisława Augusta. W Warszawie znalazł się ponownie w roku 1769 i po kilku-miesięcznym pobycie przyłączył się do wojsk rosyjskich, by wziąć udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. Z listu angielskiego ambasadora w Polsce Tomasza Wroughtona do pułkownika Lee, pisanego jeszcze 29 kwietnia 1767 roku, jasno wynika, że to on właśnie był osobą, która utorowała drogę Lindowi do Warszawy: „Byłeś narzędziem szczęścia Linda [naddarta część listu] polecił mu zupełne kierownictwo i wychowanie syna szambelana, z pensją dożywotnią wynoszącą [naddarte] ma podróżować z nim parę lat [...] mogę tylko powinnować obu stronom, gdyż Lind [...] ma wielkie zasługi jako uczony i człowiek zasad [...]”²¹. O Lindzie wspomina zresztą sam Lee w jednym z listów do Czartoryskiego, z 25 grudnia 1767 roku: „Nie mam żadnych wiadomości od naszego przyjaciela Linda; proszę skarcić go za to szkaradne niedbalstwo”²². Kilka lat po opuszczeniu Polski Charles Lee wziął udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w szeregach armii rewolucyjnej kolonii amerykańskich i był, obok Waszyngtona i Gatesa, jednym z generałów piastujących najwyższe stanowiska dowódcze w armii. Protegowany Charlesa Lee, John Lind, wychowawca bratanka królewskiego Stanisława Poniatowskiego (także kadeta Szkoły Rycerskiej), pedagog i reformator Korpusu Kadetów²³, w momencie obejmowania stanowiska, które miał piastować

²⁰ Władysław M. Kozłowski, *Karol Lee w służbie Stanisława Augusta*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1911, nr 7, s. 638.

²¹ Tamże, s. 643–644.

²² Tamże, nr 8, s. 745.

²³ Na temat programu i koncepcji Linda, wzorowanych na nowym (nowoczesnym) typie szkoły brytyjskiej, i o jego projekcie ustaw dla Korpusu Kadetów zob. Mrozowska, dz. cyt., s. 143–149.

przez pięć lat (od 1767 do 1772²⁴), liczył sobie trzydzieści wiosen. Przybył z ambasady angielskiej w Konstantynopolu, gdzie był sekretarzem ambasadora Johna Murraya. Jak podejrzewa Zofia Libiszowska, ambasador chętnie pozbył się pastora Linda zakochanego w jego, Murraya, pięknej żonie²⁵. To właśnie Lind przeprowadził pierwszą i najważniejszą reformę Szkoły, budując jej nowy program, listę przedmiotów, w tym języków obcych, przeobrażając ją ze szkoły o profilu wojskowym w ogólnohumanistyczną instytucję edukacyjną. Po wyjeździe Linda, w 1772 roku, stanowisko dyrektora objął kolejny cudzoziemiec, o rok od niego starszy Wirtemberczyk, luteranin Christian Pfleiderer (1736–1821).

Christian Pfleiderer

Pfleiderer, absolwent Uniwersytetu w Tybindze, uczeń genewskiego uczonego Georges-Louisa Le Sage'a, właśnie z jego polecenia uzyskał w 1766 roku etat profesora matematyki i fizyki w Szkole Rycerskiej. Stanowisko dyrektora nauk piastował od 1772 do 1782 roku. Wpływ na zatrudnienie Pfleiderera w warszawskim Korpusie Kadetów mógł mieć, poza Le Sage'em, również jego nauczyciel, matematyk i astronom Johann Kies, u którego w młodości pobierał także lekcje Stanisław August²⁶. Niewykluczone też, że jakiś udział miał w tym transferze Szwajcar Marc Louis Reverdil (1734–1790), lektor, bibliotekarz królewski w latach 1766–1790, który poznał się z Pfleidererem jeszcze w Tybindze²⁷. Obaj pojawili się

²⁴ Lind otrzymał indygenat po powrocie do Anglii (wyjechał wraz z bratankiem króla, swoim podopiecznym Stanisławem Poniatowskim); lobbował za sprawą Polski, do końca życia (1781) otrzymywał pensję dyrektorską, Miterzanka, dz. cyt., s. 49.

²⁵ Zofia Libiszowska, *John Lind, przyjaciel Polski*, „Mówią Wieki” 1973, t. XVI, s. 10.

²⁶ Mrozowska, dz. cyt., s. 150.

²⁷ Być może to właśnie on skontaktował Pfleiderera z genewskim uczoneym Le Sage'em, *Lebensbilder aus Baden-Württemberg*, ed. Gerhard Taddey, Joachim Fischer, t. XIX, W. Kohlhammer Verlag, Neumarkt-Sankt Veit 1998, s. 165.